

GŁOS POLSKI

PISMO TYGODNIOWE
NIEZALEŻNE
SPOŁECZNO-POLITYCZNE
 WYDAWCA: Komitet wydawniczy.
 REDAKTOR: Tadeusz ROMAN

"LA VOZ DE POLONIA"
 Organo de los Poloneses
 en la Republica Argentina.
BUENOS AIRES
 Calle Paraguay No. 4023

Adres Redakcji i Administracji: Buenos Aires, calle Paraguay No. 4023, lub Casilla de Correo 1038. Prenumerata roczna wynosi \$ 7.00, półr - 4.00, kwart. - 2.00, Zagranicą rocznie \$ 8.00., Nr. poj. 15 c.

Czytelnicy! Popierajcie tylko te firmy, które ogłaszają się w „Głosie Polskim“

SITUACJA FINANSOWA PAŃSTWA.

(Dokończenie.)

WZROST PRODUKCJI.

Muszę powiedzieć kilka słów o znaczeniu dla Polski kredytu zagranicznego.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że przy skoordynowanym wysiłku rządu i społeczeństwa potrafilibyśmy o własnych siłach odbudować naszą produkcję do poziomu przedwojennego inawet ten poziom przekroczyć. z z

W ostatnim roku we wszystkich niemal gałęziach naszego przemysłu widzimy znaczny przyrost produkcji.

Liczba bezrobotnych, która z końcem r. 1925 wynosiła 265 tysięcy, spadła w sierpniu r. b. do 137 tysięcy.

Winno nas to napawać otuchą na lepszą przyszłość.

Należy jednak liczyć się z tem że świat w ostatnich czasach robi bardzo szybkie postępy, że bez dopływów kapitałów obcych zde wstawiana w czasie wojny Polska nie mogłaby dotrzymać kroku innym państwom i na polu konkurencji międzynarodowej mogłaby być łatwo zdystansowana.

Dopływ kapitałów obcych utrwalili osiągnięte przez rząd obec-

ne sukcesy, przyczyni się w ogromnej mierze do wzmocnienia produkcji wogóle, a rolniczej, wymaga gąjącej w największym stopniu kredytu długoterminowego, w szczególności.

Wzrost zaś produkcji decyduje o przyszłych losach naszych finansów, stwarzając dla nich trwałą i pewną podstawę.

KREDYT ZAGRANICZNY.

Z tych właśnie względów rząd uważał zawsze za część składową swego programu gospodarczego wyrobienie dla Polski kredytu zagranicznego i przygotował wszystkie warunki dla zdobycia zaufania finansjery zagranicznej.

Rząd nie spieszył jednak i nie narzucał się bankierom zagranicznym, wychodząc z założenia, że kontynuowanie dotychczasowej metody brania pieniędzy gdzie się da i na wszelkich warunkach byłoby w swej konsekwencji za bójkę dla zdolności kredytowej Państwa Polskiego.

Uważając dopływ kapitałów zagranicznych za potrzebny i konieczny, nie chcemy być terenem eksploatacji dla lichwiarskich za kusów.

AMERYKAŃSKA POZYCZKA STABILIZACYJNA.

W razie sfinalizowania amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej zostanie przeprowadzony następujący plan mający na celu ugruntowanie waluty polskiej, a uzgodniony już z finansistami amerykańskimi:

1. Waluta zostanie ustabilizowana na poziomie zbliżonym do istniejącego.

2. Wycofane zostaną z obiegu bilety zdawkowe na ogólną sumę 280 milionów złotych, przyczem w połowie zostaną zastąpione banknotami Banku Polskiego, a w połowie monetami srebrnymi.

W związku z tem bilety zdawkowe zupełnie znikną z obiegu, a ilość monet srebrnych i bilonu zrytualizowaną zostanie do łącznej kwoty 230 milionów złotych.

3. Kapitał zakładowy Banku Polskiego zostanie powiększony o 50 procent, przyczem narazie rząd wstąpi w posiadanie akcji nowej emisji do czasu wyprzedania ich.

4. Wykupione zostaną i wycofane z obiegu 6-procentowe bilety skarbowe.

5. Stworzona zostanie żelazna rezerwa skarbową, zdeponowana w Banku Polskim w wysokości 75 milionów złotych.

6. Pozostała część pożyczki w kwocie 135 milionów zł. przeznaczona zostanie na cele kredytowe dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

W wykonaniu powyższego Bank Polski zwiększy stopniowo swój obieg o sumę 390 milionów zł. o trzymując jednocześnie waluty z pożyczki (60 milionów dolarów

neto) na sumę 310 milionów zł.

Biorąc za punkt wyjścia stan rzeczy na dzień 1września b. r., otrzymaliśmy następujący obraz:

a) pokrycie walutowe i dewizo we 700 milionów złotych;

b) obieg banknotów — 1184 milionów złotych obiegowych.

Przeszacowując pierwszą z podanych powyżej cyfr według kursu 1,72, otrzymujemy 700 milionów złotych razy 1,72 jest 1204 milionów złotych obiegowych.

Jeżeli weźmiemy dalej pod uwagę, że przy tem przeszło 100-procentem pokryciu ma być uzyskany dla Banku Polskiego kredyt w innych bankach emisyjnych (stanowi to część składową planu stabilizacyjnego) w wysokości 20 milionów dolarów i że banknotom Banku Polskiego nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo ze strony państwowych biletów zdawkowych, które zostaną definitywnie wycofane, dojdź musimy do wniosku, że waluta polska zostanie opartą na niezruszonych podstawach, o ile naturalnie prowadzona będzie ostrożna i przewidująca polityka finansowa.

Ugruntowanie waluty polskiej na niezmiennym poziomie przyczyni się w ogromnej mierze do wzmocnienia oszczędności wewnątrz kraju i ułatwi uzyskanie kredytów zagranicznych.

Przyszłość zależy od nas samych. Po niejednokrotnych rozczarowaniach przeżytych przez społeczeństwo, stawiane jest coraz częściej pytanie, czy osiągnięta w dziedzinie finansowej poprawa jest trwała i czy możemy być

Chcesz polepszyć swój byt?

Chcesz zarabiać więcej pieniędzy?

Musisz znać mowę kraju w którym mieszkasz i pracujesz.

Sam bez nauczyciela możesz nauczyć się języka hiszpańskiego z samouczka wydanego przez E. OLEJNICZAKOWSKIEGO, wraz ze słownikiem, opracowanym przez Zygmunta Białobrzęskiego, Tłomacza Prziśniętego w Bs. Aires, zawierającym 5000 słów.

Cena wraz z przesyłką pocztową wynosi \$ 1.75 m. n.

Samouczek jest do nabycia u wydawcy

Eug. Olejniczakowskiego

calle Paraguay 4023 — Buenos Aires, — calle P araguay 4023

F. Missler
 Reprezentante O.Henze

G.m.b.H.
 Bremen

Buenos Aires

San Martin 666

Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi, w zakresie.

Kart okrętowych do iz Polski, po cenach przystępnych
 Przeżytki pieniężne do Polski, w dolarach Północne
 Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy

pewni dalszego pomyślnego rozwoju.

Na to pytanie mogą dać tylko jedną odpowiedź:

Przyszłość nasza zależy przede wszystkim od nas samych.

Z POLSKI.

NOWE ODZNACZENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. (Wal). Informując się, że w drugiej połowie b. m. przybywa do Warszawy jeden z marszałków Francji, celem doręczenia Marszałkowi Piłsudskiemu jednego z najwyższych wojskowych odznaczeń francuskich „Medaille Militaire”.

Znaczyć należy, że poza wojskowymi francuskimi, odznaczenie to posiada dotychczas jedynie król belgijski.

Pobyt marszałka francuskiego w Warszawie poza tym aktem, będzie posiadał niewątpliwie głębsze znaczenie.

KATASTROFA HOŁOWNIKA POLSKIEGO NA BAŁTYKU.

GDYNIA. (AW) Niedawno zatonał na wysokości Rozewia holownik „Górnik”, należący do żeglugi Wisła-Baltyk.

W czasie tego znalazło śmierć 6 marynarzy i 4-ech oficerów. Holownik prowadził z Kopenhagi dwie lichtugi do Tezewa.

W czasie szalonej burzy, lichtugi te zerwały się, a na ich poszukiwanie wyruszył z Gdyni statek „Orkan”, któremu udało się odnaleźć jedną lichtugę, druga zaś z załogą trzech marynarzy, nie została dotychczas odnaleziona.

ROZBICIE POGLĄDÓW NA RADZIE NACZELNEJ P. P. S.

W domu związku kolekcjowców pod przewodnictwem wicemarszałka Daszyńskiego rozpoczęły się dwudniowe narady Rady Naczelnej PPS., celem omówienia sytuacji politycznej stosunku do Rządu i taktyki partii w akcji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Posiedzenie zagañ wicemarszałek Daszyński. Poczem długi referat o ogólnej sytuacji w Państwie wygłosił prezes CKW, PPS., pos. Barlicki, uzasadniając jedno cześnie stanowisko partii wobec polityki Rządu.

Następnie odczytano długie pismo ministra Moraczewskiego — na 30 stronach druku maszynowe — w którym uzasadnia on swoje wstąpienie do rządu Marszałka Piłsudskiego i współpracę z nim. Na dowód tego minister Moraczewski przytacza obszernie wszystkie posunięcia Rządu w dziedzinie socjalnej i fakty rzeczywistej poprawy bytu robotnika, które nastąpiły od czasu wypadków majowych po dzień dzisiejszy.

Nad referatem posła Barlickiego i pismem ministra Moraczewskiego rozwinęła się dyskusja. Do głosu zapisał się niemal wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Rady Naczelnej, wobec czego dyskusji nie zdołano zakończyć odznaczając ją na dzień następnym.

Z przemówień na szeregów u wagi zasługują: pos. pos.: Jaworskiego i Wojciecha Malinowskiego, oraz Zaremby, Pragera i Stańczyka. Dwaj pierwsi bronili stanowiska, zajętego przez ministra Moraczewskiego, opowiadając się za rządem Marszałka Piłsudskiego i jego polityką, natomiast pozostali całkowicie popierali wywody pos. Barlickiego, przytem pos. Zaremba poszedł dalej, zarzucając CKW. zbyt powolne rozstrzygnięcie sprawy ministra Moraczewskiego.

OLBRZYMI POŻAR W ŁÓDZI.

— Wybuchł gróźny pożar w fabryce włókienniczej Arona Szpilki nr. 55 Pożar Powstał na II piętrze i szybko objął cały budynek fabryczny, w którym mieściły się wielkie składy wełny i barwełny.

W akcji ratunkowej brały udział wszyskie oddziały straży ogniowej. Pożar zagrażał sąsiednim budynkom fabrycznym, przylegającym do gmachu pionięcej fabryki.

POGRZEB OFIAR Z 1905 r.

ŁÓDŹ. — Odbył się na Poleśiu Konstantynowskim uroczysty pogrzeb znalezionych trzech szkieletów bojowników o wolność w 1905 r. W pogrzebie tym wzięli udział przedstawiciele okręgowego komitetu robotniczego PPS. ze sztandarem z r. 1905. Przedstawiciele okr. kom. zw. zawodowych, przedstawiciele NPR-lewicy i przedstawiciele władz. Na grobie zostały wygłoszone przemówienia przedstawicieli stowarzyszeń byłych wiczeń politycznych.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE ZABAWY.

Z Grudziądza donosi (M): W mieszkaniu urzędnika Banku Spółdzielczego w Rypinie, Nowiaka, rozegrała się onegdajszej nocy tragedia. Oto rozbawieni młodzieńcy postanowili złożyć noceń wizytę córkom Nowiaka. Nowiak w niemaniu, że są to zolidzieje, dał przez drzwi kilka strzałów, z których jeden trafił 24-letniego Moltkiego w czoło i zabił go na miejscu. Nowiak sam oddał się w ręce policji.

CHCIAŁA ZAMORDOWAĆ MACOCHE

Z Piotrkowa donosi (AH): W tych dniach posterunek policji w Stradiomach dowiedział się, że w pobliskim lesie, w oddale niu około pół kilometra od wsi Szerlejka, na mieszkankę tejże wsi, Koch Lucję, lat 60, miał na pasę jakiś mężczyzna, który usiłował ją zamordować.

Po udaniu się na miejsce i stwierdzeniu okazało się, że o wym osobnikiem była przebrana w meżkie ubranie pasierbica jej Juliana Kochówna, lat 28, która oczekując na macochę w lesie, usiłowała ją przewrócić, nasywała do ust piasku, a zarzucając piłę, chciała ją udusić. Kochówna została aresztowana i przekazana władzom sądowym.

„COSULICH LINE“ 363 Cangallo 363

karty okrętowe „de Blamada“ do jakiegokolwiek miasta
POLSKI i RUMUNNJI
na przejazd nowym okrętem motorowym

„SATURNIA“

największym i najszybszym okrętem na świecie.

Termin odjazdów:

Z EUROPY:

21 stycznia

10 marca

1 maja

26 czerwca

Z BS. AIRES:

13 grudnia

15 lutego

3 kwietnia

25 maja

21 lipca

ODDZIAŁ W ROSARIO

A. DAMINATO e HIJO

San Martin 918.

San Martin 918

SZOFRERZY BANDYTAMI.

KRAKÓW. — W powiecie Miechowskim w nocy na szosie Proszowice — Kocmyszów, koło wsi Biorków dokonano napadu rabunkowego na Moszka Pasterniaka i Izraela Kacernuma, którym zrabowano 120 stóp skóry schromowej i innej skóry, ogólnej wartości 900 zł. Jak się okazało, sprawcami napadu byli dwaj szoferzy z samochodu nr. 601. Jeden z nich nazywa się Stanisław Kawa, drugi Emil Szewczyk, obaj z Krakowa.

KATASTROFA LOTNICZA.

Wczoraj rano na szosie między Białowieżą i Piuzanami na 14ym kilometrze od Białowięży zdarzył się nieszczęśliwy wypadek lotniczy. Na szosie spadł zdruzgotany samolot wojskowy typu Spad, należący do 11-go pułku lotniczego, grzebiąc w swych szczytach porucznika-pilota Mieczysława Hermana.

Samolot wyleciał z lotniska 11 pułku lotniczego w Lidzie i miał wylądować w Dęblinie. Jednocześnie z nim wyleciał na drugim aparacie por.-pilot Władysław Kulakowski. W okolicach Białowięży silne wiatry śnieżne zmusiły lotników do lądowania. Por.-pilot Kulakowski wylądował szczęśliwie obok parku w Białowięży. Por. Herman chciał wylądować na polanie leśnej, opuścił się, lecz uznawszy, że polana jest za mała do lądowania, począł się wzbijać w górę. Nieszczęśliwe uderzenie o konary drzewne zdruzgotowało skrzydła. Aparat błyskawicznie

począł spadać na szosę. Lotnik wskutek pęknięcia podstawy czołki poniósł śmierć na miejscu.

Kalendarze. — roczniki na rok 1928 wysyłamy za nadesłaniem § 1.20

CZYTELNICY!

Kto do 1-go stycznia nie ureguluje zaległej prenumeraty temu przerywamy wysyłanie numerów „Głosu Polskiego”.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

W POLSCE:

1 dol. S. Z. . . . 8.92—8.88 zł

1 funt szterl. . . . 43.41—43.50 „

W ARGENTYNIE:

1 dol. S. Z. . . . 2.30—2.32 \$

1 funt szterl. . . . 11.30—11.38 „

100 złotych . . . 24.25—24.75 „

OPŁATKI

Nabyć można u rodaka. — Zgłoszenia należy kierować wraz z pieniędzmi, cena za paczkę od 0.50 do 1 pesa pod adresem: Sr. Pawlikowski, calle Paraguay 4023 Capital.

Poszukiwania.

Pana PLUTECKIEGO Adama poszukuje p. Taworski, wiadomości proszę przestać do Redakcji „Głosu P.”

Kronika miejscowa.

DEFRAUDACJA I UCIECZKA AGENTA OKRĘTOWEGO E. RYTTERA

Dorabiającą się w ciężkim trudzie rzeszę naszą wychodzącą boleśnie dotknie wiadomość o zniknięciu właściciela agencji okrętowej Eugeniusza Ryttera, (c. 25 de Mayo 535), wydawcy pisma „Emigrant w Argentynie”.

Setki najbardziej potrzebujących robocizny z zaufaniem mieszczańskie swoje skromne oszczędności w rękach tego agenta, zostało poszkodowanych i, niestety, ale bodaj, że bez nadziei odbioru tych ciężko ucitanych groszy.

Nie czas dziś rozwodzić się nad kwestją dlaczego tak długo pan ten w środowisku naszej kolonii i kół urzędowych cieszył się tolerowaniem jego mocno podejrzanych sprawek. Szczęściem, że przecież otrząśnięto się przed paru miesiącami wreszcie się przedziwne snu bło g i e g o go i trzaśnięto drzwiami przed nosem zwykłej kanali i od których roi się w Buenos Aires.

Ani na chwilę nie wątpimy, że tak Poselstwo jak i Organizacje tutejsze społeczne zajmą się uratowaniem choć korespondencji o około 3000 polaków klientów Ryttera, dla których zerwanie łącznie skrajem stnowić będzie stratę niepowetowaną.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Tow. „Wolna Polska”, w związku z odbytem w dniu 3-go grudnia b. r. Uroczystym Wieczorem — czuje się w miłym obowiązku złożyć na tym miejscu W. P. Ministrowi Dr. W. Mazurkiewiczowi, oraz Jego Małżonce podziękowanie za poparcie naszej pracy i uświetnienia imprezy swą obecnością i protektoratem.

W dalszym ciągu składamy serdecznie „Bóg zapłać” ofiarodawcom darów na loterię t. j. Paniom Popławskiej, Weyandowej, Bielińskiej, Hreptowiczowej, Marczewskiej Mariji, oraz panom Palmowskiemu, Marusowi, Olejnickowskiemu, Braciom Bednarzom, Pietruszkiewiczowi, i Tkaczowi.

Wykonawcom części teatralnej za niezmordowaną ich pracę, wyrażamy najszersze uznanie i gorące podziękowanie w pierwszym rzędzie małej Krakowiance Marysienki, — Paniom: p. Bogusławskiej za użycie urzędzenia na scenę, p. Popławskiej, Kirszównie, Janinie i Zofji Urbanównie i Adamskiej. Panom: Władysławskiemu, Kirpsy, Br. Marczewskiemu, Kowalskiemu, Konieckiemu, Kirszy, Kalinowskiemu, Liskwi i Borowskiemu.

Również dziękujemy wszystkim Rodakom za tak liczne przybycie.

Sekretarz: Borowski. Prezes: Bieliński.

ECHA UROCZYSTEGO WIECZORU.

Wieczór urządzony przez Tow. „Wolna Polska” w dniu 3-go b. m. pozostawił uczestnikom niezatartą pamięć wspomnienia Przesłuchaniu w uroczystym

skupieniu hymnów narodowych: argentyńskiego i naszego hymnu o j e z y s t e g o rozpoznał się Wieczór, przemówieniem Pana Posła Mazurkiewicza który przypomniał zebranym o wielkich zasługach i czi jaką winniśmy oddawać pamięci Tych którzy tylokrotnie walkę rozpoczęli z dławiającą nas przemocą, a którzy pomimo tyloletniej niewoli wychowali nasze najmłodze pokolenie, zdolne do czynów wojennych tej miary jaką była walka o byt niepodległy w latach 1914—1920.

Kończąc wezwał Pan Posel wszystkich zebranych do zgodnej i solidarnej współpracy nad organizowaniem i opieką naszego tutejszego wychodźstwa, wznosząc przy tem okrzyk ku czi naszej dalekiej Ojczyzny, Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie pan Bieliński, prezes Tow. „Wolna Polska” odczytał odnaleziony w archiwum Tow. protokół uroczystego posiedzenia dawnego Towarzystwa Polskiego w Buenos Aires z r. 1890, który dał słuchaczom wspomnienie tęsknoty za wolnością jaką przeżywaaliśmy, jeszcze tak niedawno sami.

Wreszcie p. Genzer występujący z ramienia „Związku Żydów Polskich” — w serdecznych słowach wyraził radość, że w imieniu Żydów Polskich może przyłączyć swój głos dla uczczenia tak doniosłej rocznicy dla wszystkich obywateli polskich.

Część teatralną programu wypełnił zespół amatorski Tow. „Wolna Polska”, który odegrał pod staranną reżyserją p. Gustawa Borowskiego — dwie sztuczki: „Consilium Fakultatis” i „W sądzie”. Naogót można serdecznie gratulować i podziękować całemu zespołowi, a przedewszystkiem jego reżyserowi, za tak miłą ucztę żywego słowa polskiego. Były wprawdzie malutkie niedomagania jak naprzykład źle szarmonizowane charakterystyka „Consilium Fakultatis” i trochę za „blade” wejście Sędziego w drugiej sztuce — przecież jednak serdecznie życząc całemu zespołowi nieustawiania w podjętej pracy i czarowania w najbliższej przyszłości słuchaczywo nietylko grą ale i swoistym wdziękiem nadobnych pań amateerek.

Deklamacja maleńkiej Krakowianki Marysienki Lidji strasznie wszystkim przypadła do gustu, a na przyszłość prosimy o więcej takich występów, tembardziej, że w rolach charakterystycznych „Z sądu” w obu obronach można się spodziewać świetnego materiału na monologistów.

Sala była nabita (kasa pewnie też) w bufecie pełno — więc odbyło się wszystko ku obojętnemu zadowoleniu.

DONIOSŁY PROJEKT.

Tow. „Wolna Polska” zainicjuje wala utworzenie koła „Samopomocy”. Zamiast rozpisywać się o zadaniach tego Koła podajemy dosłowne brzmienie dwóch artykułów z projektu Statutu tego koła.

Art. III. Celem samopomocy jest: a) Bezpłatna porada lekarska. b) Wypłacanie zasiłków tygodniowych w czasie choroby w wysokości \$ 10,50 tygodniowo przez czas 6 tygodni. c) Na wypadek śmierci członka wypłacenie jego rodzinie jednorazowo \$ 150, na koszt pogrzebu t. z. pośmiertne. d) UTRZYMANIE STAŁE GO BIURA POŚREDNICTWA PRACY. e) Udzielanie zwrotnych pożyczek członkom zakładuującym lub powiększającym warsztat pracy.

Art. IV. Środki do urzeczywistnienia samopomocy są następujące:

a) wpisowe, b) składki miesieczne, c) procent od kapitału wypożyczonego.

Tręść tych dwóch artykułów mówi sama za siebie!

Rodakom nieubezpieczonym w żadnych towarzystwach, ani nie związanych w zawodowe „unje” — gorąco polecamy rozważyć ten doniosły projekt, by współzycie nasze i solidarność pełnia na zupełnie realną drogę.

Kwestia zabezpieczenia się na wypadek choroby i szeroko zakrojona samopomoc — wszystkim, którzy znają potęgę podobnych związków robotniczych w innych krajach cywilizowanych — powinna przemówić do rozsądku! Tylko jednością możemy być silni!!

Wszelkie zapytania należy kierować: Tow. „Wolna Polska”, c. Paragway 4023 Buenos Aires.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA OBRADACH LIGI NARODÓW.

GEOEWA 8. XII. przybył tutaj Marszałek Piłsudski, który weźmie bezpośredni udział w naradach nad zatargiem polsko-litewskim.

FERMENTY PARTYJNE

Rozłam w stronnictwie Chr. D. Posel Henryk Mianowski ogłosił list, w którym zawiadamia p. Chacińskiego, prezesa Kl. Chr. o wystąpieniu ze stron. Chr. Dem., i pisze między innymi o sto sunku swoim do Marszałka Piłsudskiego:

On był bowiem moralnym i rzeczywistym przewodcą narodu. On był jego komendantem i Marszałkiem. On, mimo skoncentrowanych ataków został nieknięty, niewzruszony, wielki i potężny swoją samotnością, czystością, swoim czynem i swoją bezgraniczną ofiarnością i poświęceniem dla Polski!

NIEMASZ JEZDZCA NAD POLAKA.

Nadeszły ostateczne wiadomości o wyniku międzynarodowych wojskowych zawodów „Konných w Nowym Yorku. W ogólnej klasyfikacji drużyna polska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce zdobywając ogółem 20 nagród, w tem 9 pierwszych nagród i 5 puharów.

Do zwycięskiej drużyny należeli jedźcy tjt miary jak: pułk.

PROCES BYŁYCH DYGONITARZY POLICJI WARSZAWA.

W styczniu roku przyszłego w warszawskim sądzie okręgowym rozpocznie się sensacyjna sprawa przeciwko Maryanowi Kuratowskiemu, b.

zastępcy naczelnika urzędu śledczego, Leonardowi Dobieckiemu, b. zastępcy komisarsza urzędu śledczego, oraz Władysławowi Marczakowi, Władysławowi Rutkiewiczowi i Feliksowi Tyszeńskiemu, funkcjonariuszom urzędu śledczego. Wszyzcy oskarżeni zostali z 656 i 657 art. kk. (za branie łapówek).

Nadesłane.

Condillas 19.XI.27r. (Uruguay)

Wielmożny Panie

Zasyłam Panu Redaktorowi serdeczne podziękowanie za wysyłanie mnie gazety „Gł. Polski” tak drogie pismo dla nas Polaków na obczyźnie, i teraz opiszę Panu nasze położenie: pracuję tu 960 ludzi, z tego najwięcej jest Greków i Bułgarów i Włochów. Nas tu jest 8 Polaków i 3 Ukraińców, pracujemy już tutaj 14 miesięcy 8 miesięcy robiliśmy w Colonji w tej samej kompanji i teraz ukończyliśmy robotę i przyjechalismy tutaj z powrotem. Robimy dziennie 9 i 10 godzin, płacą 22 cnt. uruguańskich na godzinę, życie nie jest tak drogie: 1 kg. chleba 10 cnt., 1 kg. mięsa 18 cnt., tuzin jaj 15 cnt., mąka 10 cnt. kartofle 2 cnt. cukier 20 cnt.

Człowiek, który chce złożyć parę centów, musi ciężko pracować, a jak ja naprzykład zostałem 780 dolarów dług, to Bogu dziękuję zem na rok oddałem 560 dolarów i dalej musi człowiek pracować. Choć nie jest dobrze, ale nie jest tak źle kto chce pracować ten zarobi i wypije, ale kto nie chce, ten cierpi głód i nędzę. Narzekają że ich ojczyzna wypędziła z domu jednego razu szedłem z kolegą przez miasto i natopkałem rodaków, że krętili się po mieście głodni i spytałem się co robią to odpowiedzieli, że nie mają roboty już parę miesięcy i nie mają pieniędzy i głodni chodzą i zaprosiłem ich na Fondę, każałem dać obiad, najedli się i mówili do kolegi „niech wó ro bi, on ma grubą skórę, ale nie my”. Innemu zapłaciłem na agencji 3 peso na robotę i powiedziałem, a żeby poczekał godzinę do pojedziemy razem i poszedłem załatwić swoją sprawę.

Za godzinę przychodzę z powrotem na agencję i dowiaduje się, że człowiek ten wziął sobie z tych pieniędzy, które ja za pracę dla niego zapłaciłem 1 \$- i uciekł, bo widocznie nie chce pracować. I takich dość spotykałem rodaków, że jest co o nich napisać, ale niech szukają szczęścia, póki nie natrafi kosa na kamień.

J. Wiśniowski.

NIE WYNAJMUJEMY lecz SPRZEDAJEMY za 85 pesów miesięcznie i depozyt boreczający 255 pes. domy 5-cio pokojowe, łazienka, światło i wszelkie wygody. Podania i informacje kierować do:

COMPANIA DE CONSTRUCCIONES MODERNAS S. A.
Bme. Mitre 234, 4 piętro, od 9 do 19; soboty od 9 do 12 godz.

ZE ŚWIATA.

Przemysłnicy koło

Litwy.

Z Kłajpedy donoszą: Na granicy litewsko-łotewskiej zdarzyło się w nocy na piątek drama typyczne zajście z przemysłnikami, które według dotychczasowych obliczeń spowodowało 13 ofiar śmierci.

Niedawno Litwa zakupiła b. niemiecki wylawiacz min i uzbroiła go, jako dotychczas jedyny wojenny statek pod nazwą Prezydent Smetona, aby tem skuteczniej zwalczać silnie rozwinięte przemysłnictwo spirytusowe. Gdy w czwartek statek poszukiwał znowu przemysłników, napotkał na znaną już władzom od dłuższego czasu łódź przemysłniczą wyścigową, którą po służyli się zazwyczaj przemysłnicy na wybrzeżu litewskim. Statek wojenny ścigał łódź przez mytniczą przez kilka godzin. Tymczasem i łotewska straż nad brzeźną zawiadomiona o tym wypadku, próbowała przyjść z pomocą statkowi litewskiemu. Po niezawodnym jednak silny wiatr, małe statki łotewskie nie mogły nadążyć. Lecząca cała wybrzeże obsadzono strażami.

W piątek, o godz. 4-tej rano, usiłowała łódź przemysłnicza przybić do lądu, uciekała jednak, gdy usłyszała nawoływania łotewskiej straży. Wtedy udało się statkowi Prezydent Smetona zatrzymać łódź, ponieważ motory łodzi przemysłniczej zawiodły. Na pokładzie znajdowała się załoga, złożona z 7-miu ludzi i ładunek spirytusu z 30-tu litrów. Litewski porucznik z 6-ciu marynarzami objął straż nad łodzią, która statek miał zaholować do Kłajpedy. Po pewnym jednak czasie zerwała się lin. Tymczasem naprawiono motory i jakiś czas łódź płynęła ze statkiem, pozostając jednak coraz bardziej w tyle. Wreszcie zniknęła we mgłę i ciemności z przed oczu Litwinów. Statek litewski szukał jej daremnie przez całą noc, lecz bezskutecznie.

Okazało się, że łódź przemysłnicza rzucona została na ławę piasku. Kapitan Hochmann popłynął do lądu, aby sprowadzić pomoc, lecz został natychmiast aresztowany przez łotewską straż nadbrzeżną. Łodzi już więcej nie zobaczono, tak że można przypuszczać z całą pewnością, że została rozbita przez burzę. Sześciu przemysłników i siedmiu litewskich żołnierzy znalazło prawdopodobnie śmierć w falach. Na wybrzeżu łotewskim wylowiono tymczasem 660 dzieściolielitrowych beczek ze spirytusem.

Straszny wypadek.

Z Londynu donoszą: W chwili gdy 23 robotników kolejowych przechodziło tunelem na odcinku Cremborough Burted wjechał w tunel pociąg towarowy, zaś kilka chwil później po drugim torze pociąg osobowy. Dwudziestu robotnikom udało się uniknąć śmierci dzięki przytomności umysłu, która nakazała im położyć się między torami. Dwóch robotników poniosło śmierć na miejscu, a trzech odniosło ciężkie rany i zmarł po kilkunastu godzinach w szpitalu.

Podczas powodzi w Ameryce zginęło 200 osób.

NEW-YORK. — Straty spowodowane powodzią w st. Vermont przekraczają sumę 25 milj. dolarów. Potwierdzają się wiadomości, że w miejscowościach Montpelier i Barre zginęło 200 osób. Stan Vermont znajduje się prawie w całości pod wodą, która wkracza już na tereny stanu Massachusetts i Connecticut.

Krwawy listopad w Berlinie.

BERLIN. — Z okazji 10-ciolecia Sowieców, komuniści urządzili w Lustgartenie wielki meeting, po którym odbyły się demonstracje. Doszło do krwawych starć między policją a demonstrantami, którzy raniili wielu policjantów i jednego z komendantów policji. Aresztowano 15 osób.

Przenoszenie energii.

Prowadzone od dłuższego czasu próby znanego szwedzkiego uczonego O. Drissena nad przeniesieniem energii drogą bezdrutową zostały uwieńczone ostatnio pomyślnymi wynikami. Za pomocą stacji nadawczej, urządzonej podobnie do radiotelegraficznej, udało się przenieść energię na odległość paru kilometrów. Energia ta wystarczała zupełnie do uruchomienia elektromotora o sile 6 PS, obciążonego normalnie. Zapomoczą tej energii udało się oświetlić kilkupiętrowy gmach po odpowiedniemu dostosowaniu sieci świetlnej.

Powstanie tubylców na wyspach Salomona.

Angielska ekspedycja karna w składzie 1.500 żołnierzy i 80 połączonych, wylądowała na wyspie Salomona i zmierzając w głąb wyspy do siedziby szczepów, które dały inicjatywę do napadów na Anglików i do ruchu powstańczego wśród tubylców.

Nagrody Nobla.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny za rok 1926 przyznana została profesorowi uniwersytetu w Kopenhadzie Johanssonowi Fibigerowi. Taką nagrodę za rok 1927 otrzymał profesor uniwersytetu wiedeńskiego Wagner von Jaurogg.

Zbawcze spadochrony.

W pobliżu St. Antonio (Stan Texas) zdarzyły się na wysokości 750 metrów dwa samoloty. Pasażerom udało się wyjść z katastrofy bez szwanku, dzięki użyciu spadochronów. Aparaty zostały zdruzgotane.

200 bandytów podpałiło i splądrowało miasto w Meksyku.

LONDYN. — Z Meksyku donoszą, iż wojska rządowe stołczyły krwawą walkę z oddziałem 200 konnych bandytów, którzy podpalili miasteczko Aquilita, gdzie urządzili rzeź mieszkańców i splądrowali dobytek. 40 bandytów zostało zabitych.

Fabryka wyrobów bursztynowych w Gdyni

PIOTRA TRZEŚNIAKA

Odda zastępstwo na Argentynę na wyroby bursztynowe i na odpadki tegoż potrzebne do kadzidła kościelnego

Wykonuje wszelkie możliwe rzeczy z bursztynu naturalnego według własnych i nadesłanych wzorów, także półfabrykaty. Posiada w Polsce własną kopalnię bursztynu nad Bałtykiem zatem interes bezkonkurencyjny.

Uwzględni tylko poważnego reflektanta z branży kupieckiej mogącego się zaangażować z góry gotówką na próbną kolekcję najmniej 200 dol.

Powódź na pograniczu włosko-szwajcarskim.

ZURYCH. — Wskutek deszczów wzięły gwałtownie potoki górskie w kantonie Graubünden. Rzeki Adda i Masino wystąpiły z brzegów, zagrażając miastom Sendrio i Ardenno. Z powodu zalania toru została wstrzymana komunikacja kolejowa na dwóch liniach.

Plany Forda.

Ford założył nowe towarzystwo „Ford Industriel Expansion Co”, którego zadaniem jest nabywanie plantacji kuczuku i przerób uzyskanych surowców. Nowe towarzystwo zakupiło w Brazylii plantację obszaru 1 i pół miliona hektarów.

Wybuch olbrzymiego rezeruaru z gazem w Pittsburgu.

Olbrzymie spustoszenia 20 zabitych, 500 rannych.

LONDYN. — Wybuch zbiornika gazu w Pittsburgu spowodował olbrzymie spustoszenie. W chwili wybuchu ziemia zadrała, jak podczas trzęsienia ziemi. Sześć „bloków” w pobliżu miejsca wybuchu uległo zupełnie zniszczeniu. Olbrzymie sztaby żelazne znalezione w odległości półtora kilometra. Ludność ogarnęła panika. W akcji ratunkowej bierze udział cała straż ogniowa Pittsburga, wydoływając z gruzów zwłoki ofiar. Pożar jeszcze trwa. Zbiornik za wierał 5 milionów stóp sześciu gazu. 20 osób zostało zabitych a 500 odniosło rany.

Rosja żyje z łaski Niemiec.

Za te słowa wyuzcono Trockiego z partji.

— Praśa francuska ogłasza obecnie mowę, którą Trocki wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego III międzynarodówki, a która spowodowała jego wykluczenie z komitetu. Trocki wywoził, że Stalin prowadzi partję komunistyczną ku przepaści. Rosja żyje obecnie tylko z łaski Niemiec. W dniu, w którym Niemcy cołną jej swe kredyty, musi nastąpić bankructwo. Jak za czasów carskich, tak i teraz Wilhelmstrasse jest faktyczną władczynią Moskwy. Chamberlain zaś nie spoczywa i usiłuje wszelkimi środkami skłonić Stressemann aby zerwał stosunki z Sowiecami.

Trocki zapowiedział, że na kongresie komunistycznym mającym się odbyć w grudniu, opozycja zażąda stanowczo sprawozdania od Stalina i przeprowadzi swe idee, nawet gdyby miała pozostać w mniejszości. Po tej mowie Stalin chciał aresztować Trockiego, odstąpił jednak od tego zamiaru za namową Czeretina i Rykowa, którzy wskazywali, że wobec znacznych wpływów opozycji, aresztowanie Trockiego oznaczałoby wojnę domową.

Niebывалы dochód z napisania książki.

Słynny lotnik amerykański Lindbergh, który to, jak wiadomo przeleciał jako pierwszy na swym latawcem z Ameryki do Europy, opisał był przebieg tej podróży w książce zatytułowanej „We” (My). Dzieło to nawet na stosunki amerykańskie ma niebывалы powodzenie, gdyż dotychczas osiągnął autor ze sprzedaży jego ni mniej tylko 2.000.000 dolarów! Obliczono, że w całym tomie książki tej znajduje się 5 tysięcy wrażeń, przeto autorowi przypadło dotychczas za napisanie każdego słowa „tylko” 40 dolarów, na czym bynajmniej nie koniec, bo Amerykanie rozchwytają dzieło to coraz bardziej i okazała się potrzeba drukowania dalszych nakładów.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

Tłumacz Przysięgi

(Traductor Publico)

dla języków:

polskiego i hiszpańskiego.

Buenos Aires, c. Mexico 474.

Paseo Colón 1223 dpt. 5. — W miłym domu rodzinnym poszukuje się współlokatora Dzwonek numer 5-ty.

Poszukuje się współlokatora na DOBRE i TANIE MIESZKANIE Paseo Colón 1223 dpt. 2-gi. — Dzwonek numer 2.

Apteka „CARLSBAD“

Ph. Mr. Fr. Huspaur

Dyplomowanego na Uniwersytecie w Pradzie i w Argentynie. — W sprawie porad zwracać się osobiście lub listownie pod adresem:

Farm. „CARLSBAD“

c. Facundo Quiroga 1441.

Dock Sud, Buenos Aires

Correo — Isla Maciel.

U. T. 22 — 7596 Avellaneda

Rozmaitości:**Spotkanie z pływającym grobem.**

Holandzki statek handlowy „Argo” zapędzony został przez szalejący w ciągu pięciu dni cyklon w okolice Polonizyjskich wysp Salomona. Natknął się na istny Okręt-Widmo, będący treścią wielu legend i podań co za bobonnym strachem napełniają najodważniejszych marynarzy.

Oto co powiada o tem zловіszcym spotkaniu kapitan „Argo” po powrocie do rodzin nego kraju:

Było to w marcu, gdy statek mój, napoły rozbity, przez trąbę powietrzną, która spotkała nas na oceanie spokojnym i straciwszy właściwy kierunek, zatrzymał się o jednej z niewymienionych na mapie wysepki koralowych.

Wysepka ta, a raczej pierścień niowa ławica, otaczająca znajdującą się wewnątrz lagunę, sąsiadowała ze setką sobie rozległego archipelagu. Okręt mój wymagał gruntownej naprawy, tem żmudniejszej, że nie miałem w tym niezaludnionym zakątku świata, ani pomocy, ani potrzebnych materiałów.

W pierwszych dniach kwietnia porucznik mój, Keler, powróciłszy wraz kilkoma marynarzami z połowu ryb, zameldował, iż zauważył przez lunetę okręt jakiś i że nie mógł wywnioskować, czy okręt a właściwie bryg, stoi na kotwicy w oddaleniu 30 mil na zachód od miejsca, w którym się znajdowałem. Uczyszony niezmiernie tą wiadomością, zabrałem ze sobą większą załogę i wyruszyłem

natychmiast we wskazanym kierunku.

I rzeczywiście, po przebyciu wymienionej odległości ujrzałem my, spory statek, stojący nieruchomo w płataninie niezliczonych kanałów, pomiędzy małymi wysepkami. Od pierwszego spojrzenia uderzył mnie stary, wyszły z użycia, typ statku. Na jednym formaszcie zwisały się niby ponure chorągwie śmierci szmaty porwanych żagli, reszta masztów była potamana.

Gdyśmy po pewnym trwożliwym wahaniu dopłynęli do samej burty, przypuszczenia moje okazały się słuszne: statek ten był bez załogi. Weszliśmy na pokład i z ust naszych wydarł się zgodny krzyk najwyższego przerażenia.

Statek ten miał załogę, lecz jakże okropną! Były to mumie, wysuszone przez słońce i wiatr! Twarze ich zasłygły w skurczu jakichś nieopisanych męczarni, przedzających widocznie śmierć! Ciało nie poniewierały się po całym pokładzie na pół nagie, o zdziane w przegniłe i zatłęte łachmany; zaciśnięte ich pięście, oczodoły pozbawione oczu, twarze porośnięte pośmiertnym włosem, stanowiły widok nie do zniesienia!

Jak świadczył ładunek zbutwiałej już zupełnie bawełny, bryg ten błakać się musiał ze swą zmarłą na jakąś zakaźną chorobę załogą, lat kilkadziesiąt.

Po powrocie na pokład „Argo” zabroniłem najsurowiej zbliżenia się do tego pływającego grobu, a zwłaszcza zabierania z niego jakichkolwiek przedmiotów.

Ale od tej chwili o uszy moje obdoby się niejednokrotnie roz mowy na temat możliwych skor bów, znajdujących się na tym

wymarłym okręcie. Przeczułem wiskzące nad nami nieszczęście.

Jakoż czterej marynarze i ster niki, powróciwszy pewnej niedzieli z przejażdżki, zachorowali nazajutrz i zmarli w przeciągu kilkunastu godzin.

Ciała ich pokryły ogromnie wyglądające wrzody, a przebieg tej strasznej i piorunującej choroby nie przypominał żadnej ze znanych infekcyjnych chorób.

Na szczęście reszta załogi ocalała.

Widok tego pływającego pon tonu śmierci—kończy kapitan—do dziś dnia nie daje mi spokoju i nie może zatrzeć ze mej pamięci.

Z małych przyczyn wielkie skutki.

Holandja jest już obcnie na najlepszej drodze do stania się w najbliższej przyszłości krajem, posiadającym najbardziej rozgałęzioną sieć dalekobieżnych komunikacji lotniczych. Z aerodromów tamtejszych udają się co dnia liczne aparaty we wszystkie strony świata. I tym razem nie stało się to za sprawą rządu, lecz niemal wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Właściciele słynnych plantacji kwiatowych przekonali się mianowicie, że transportowanie ich tak bardzo delikatnego „towaru” najlepiej dokonywane jest za pomocą samolotów, wobec czego udzielają oni poważnych subsydjów różnym krajom przedsiębiorstwom żegluga napowietrznej.

Rozstrzelanie kobiety przewodcy bandytów.

Od dłuższego czasu postrachem wyspy Cypru była pewna młoda Greczynka, nie licząca nawet jeszcze lat 30, która stała

na czele bandy rozbójników. Niestychanie odważna i bardzo urodziwa Leonora zaimitowała swoimi czynami nawet legendarnego Rinaldinięgo. Zaczęło się od napadów na poszczególnie, położone samotnie, domy. Porywano zamożnych gospodarzy albo ich dzieci i wypuszczano na wolność dopiero za wysokim okupem. Potem zaczęły się ataki na całe miejscowości. Wypisywano listy z pogrozkami a ci, którzy je otrzymali raczej płacili żądany okup, aniżeli mieliby się narazić na rabunek. Kiedy niekiedy wykonywano jakiś „wspinałomysłny gest” jak przy stało na tradycję „rycerskiego” bandytyzmu. To jakaś biedna wdowa otrzymała niespodziewany zasitek, to znów pomagano w jakiś tajemniczy sposób choremu starcowi. Ale naogół banda niewiele się zajmowała dobremi uczynkami a myślała przez dewszystkiem o swoich zyskach. Leonora była przedmiotem ogólnego zainteresowania, specjalnie zaś zandamerji. Niejednen zandarm w walce ze śmiałą bandytką położył życie.

Nie można było tej szajki przychwycić. Rozbójnicy byli wszędzie i nigdzie, zjawiali się niespodziewanie, jakby wyrosli z pod ziemi, i znikali nagle w niewytłumaczony sposób. Zdradców pomiędzy nimi nie było, bo Leonora trzymała wszystkich żelazną ręką.

Wreszcie rząd wysłał silne oddziały wojska, którym po zaciętej walce udało się wykryć bandytów, Leonora i dwóch jej pomocników zostali skazani na śmierć i publicznie straceni.

Przewodczyni bandytów była pierwszą kobietą, na której na Cyprze wykonano karę śmierci.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

DEWAJTIS

powieść współczesna

39

Dziewieczyna porwała się za głowę; przykre wrażenie pierzchoło; woezach jej wianych, nadzwyczaj wrażliwych na myśli nieuczucia, smućąc się po głowie zami gotały jakby iskierki złota.

— Słyszysz, Clarke? Powiozę cię swoim ekwipażem, nakarmię cię swoim chlebem, ugoszczę cię pod własnym dachem! Słyszysz mam swą ziemię i dom? ja—sierota!

— Czy ci było źle, Iry, w naszym domu?— spytał poważnie Marwitz.

— Wiesz, że kocham was jak rodzinę! Ale teraz taka szczęśliwa! Wieg to prawda, panie Czertwan! Nikt mi nie odbierze własności, pomimo tylu lat nieobecnosci? Mam tu istotnie w tym obcym kraju, coś mego? jestem bogata? Mam prawo rozporządzać?

— Ziemia, co nie wyszła z rąk przez takich lat dwadzieścia, teraz już nie zginię!— odparł—do czekała się właściciela, nikt słowa nie powie! Córka po ojcu przechodzi do dziedzictwa. Ma pani swój dach i chleb, i bogata

pani bardzo. Kwestja czasu i kilkunastu orkuszy stemplowego papieru. Forma tylko!

— A tymczasem?...

— Uda się pani do Jazwigiły. Oto adres. Pozwoli się pani pożegnać. W razie potrzeby—miesz kam w hotelu Wileńskim.

— Clarke! a my gdzie zamieszkały?

— Zapewnie także w hotelu Wileńskim—odparł Amerykanin, zbierając tłumoczki— Pan Czertwan nie opuści nas w obem mieście.

Panna Irena odrzuciła hardo głowę.

— Pan Czertwan nie wygląda na uszłego człowieka... Rad będzie pozbyć się nas co najprędzej, nieprawdaż?...

Spojrzała mu w oczy pytająco.

— Do chwili zdania, komu pani poleci, administrację Poświęcia uważam się za sługę Orwidów. Może mną pani rozporządzać!

— Doprawdy? Bardzo mi miło. Zatem pan nas ulokuje w hotelu, przedstawi temu prawnikowi, będzie wspierał swą radą i po moją moją pierwsze kroki. Chwilami zdajemy się że to sen że oczekuję się w Ameryce u swoich opiekunów. Możemy jechać do hotelu tymczasem. Clarke „me dear”, każ zbierać rzeczy. Masz doróżkę?

— Czeka! — odparł towarzyszy,

systematycznie układając pakunki przy pomocy tragarza.

— A zatem chodźmy, panie Czertwan. Podaj mi ramię, proszę!

Marwitz usunął im się z drogi i usmiechnął się dobroduszenie.

— Widzi mi się że rychło dostanę dymisję—zauważył.

Dziewieczyna sunęła sama rękę pod ramię Marka i oparłszy się na niem nieco, obejrzała się na Amerykanina.

— Ciekawa jestem, co ty mi tu mozesz pomódz? Jesteś sam jak zbłąkana owieczka! Ja cię tu przyjmuję w swoim kraju. Czekać mojej rewizyty w Lllinois.

Zaśmiała się serdecznie i, podnosząc oczy na twarz Czertwana, dodała:

— Miałam pięć lat, gdy ojciec umarł. Zapamiętałam jednak upartą dziecięcą pamięć! Co mi mówił; jak wrócić do swego kraju, to go kochaj, bo choć smutny, ale dobry i wart kochania. A jak spotkasz Zmujdzina, śmiało mu zawierz, bo choć miłoży, nie zawie dzie! Dlatego pomimo pańskiej posępnej miny, nie boję się i wie rzę... Prowadź mnie pan!

— A jednak na wstępie zarzucił mi pani fałsz!—mruknął.

— Nie spodziewałam się zobaczyć młodego. Ojciec mówił o starym przyjacielu. Wszak przeprosiłam natychmiast pana!...

Zeszli do doróki. Za nimi Marwitz składał na drugą kufry i tło moki.

Marek pozostał na stopniu.

— Pan siada?— spytał.

— Dziękuję panu. Dopilnuję do końca depozytu. Boże, ucho waj co zginię, to mnie za powrotem ojciec srodze wija. Miłuję nadewszystko spokój.

— Dyrektor przedziałni, miłując cię spokój! Co za zestawienie!—zaśmiała się panna Irena.—Jedźmy, panie Czertwan! Dość mam wioćcegi! Rada bym spoeczak narzeszcie!

— Ruszaj żywo!—zakomenderował Marek furmanowi.

— Czy to po litewsku?— spytała ciekawie.

— Nie pani, po polsku.

— To tu państwo zapomniałście rodzinnego języka?

— O! nie, pani. Nie zapomnieliśmy niczego.

Przez mroczną twarz wybił się blask życia i gorąca z głębi duszy...

Bezwiednie, przypadkiem, dotknęła najdotkliwszej strony eiego charakteru. Uderzyła w bryłę pozornie bezkształtną i jałową, nie spodziewała się usłyszeć takiego czystego dźwięku, zobaczcie takiego ognia w zimnych oczach.

Wpatrywała się w niego z zajęciem.

Zbliża się BOŻE NARODZENIE!

Dla przekazania upominków pieniężnych
Waszym Krewnym w Ojczyźnie,
polecamy nasz oddział przekazów pieniężnych.

Mając wieloletnie doświadczenie,
jesteśmy w możności wykonać
skrupulatnie Wasze zlecenia
przesyłki pieniędzy w każdej
walucie i do najmniejszej
miejscowości Europy,

tanio i pod gwarancją szybkiego doręczenia

BANCO ALEMÁN TRANSATLANTICO

RECONQUISTA, esq. Bme. Mitre.

ODDZIAŁY MIEJSKIE:

Callao esq. Corrientes. — Lima 1666 (Plaza Costitución).

Dr. Leon Kuzmiński

lekarz — dentysta
z Warszawy.
Plombowanie i leczenie zębów
Zęby sztuczne
Wymjuje zęby bez bólu.
Przyjmuje: wtorki, czwartki
oboty od godz. 14 do 20-tej.
— ANCHORENA 543 —

Uwaga: Dla członków Tow.
„Wolna Polska”
25 % ustępstwa

Restauracja - Bar i Piwiarnia S. Wiśniewski.

808 Leandro N. Alem 808
BUENOS AIRES.

POTRAWY ZIMNE I GORĄCE

Ceny niskie.

M U Z Y K A

Królewsko Holenderski Lloyd

DODERO HNOS, LTDA. — Leandro N. Alem 264 - 274
Buenos Aires.

Karty Okrętowe de LLAMADA do POLSKI
RUMUNJI - BESARABJI, LITWY, PALESTYNY etc., okrętami
pospieszonymi: GELRIA, ORANIA, FLANDRIA i ZELANDIA.
Posiadamy Agencje we wszystkich miastach i portach
Europy. — Specjalne udogodnienia dla pasażerów 3-iej klasy.

Po informacje należy zwracać się do Agencji:
w Rosario w Bahía Blanca w Montevideo
c. Cordoba 986. c. Chiclana 350. c. 25 de Mayo 411.

Pierwsza Słowiańska Kolonia
w Carmen del Parana w Paraguay'u

„FRAM”

Posiada najlepsze połączenia okrętowe i kolejowe,
oraz własną wązkotorową kolejkę w kolonii.
Dostatek wody i pierwszorzędna ziemia, nadająca się do
uprawy wszelkich produktów, zapewniają każdemu
doskonałą przyszłość

Cena jednego hektara wynosi 45 pesów,
— — — płatnych w sześciu rocznych ratach. — — —
Żądajcie prospektów i bliższych informacji u firmy

M. SUCHAN

Buenos Aires - Alsina 463 - Casilla Correo 940

Wysyłka pieniędzy do Polski!

Do samego domu odbiorcy!
W dolarach lub innych walutach!
Po cenach umiarkowanych!
W jaknajkrótszym czasie!

PRZESYŁA „INTERNATIONALE”

Korespondent

AGRARNEGO I PRZEMYSŁOWEGO BANKU MORAWSKIEGO
VICTORIA 1173 — BUENOS AIRES

Adres dla korespondencji z krewnymi. Koperty i papier listowy
dajemy bezpłatnie! Informować się możecie listownie po polsku!

WAŻNE dla EMIGRANTÓW

Towarzystwa i Organizacje Polskie.

ADRESY W BUENOS AIRES

Poselstwo Polskie, calle Junca 1360.

Konsulat Polski, calle Entre Rios 621 (urzęduje od 9-ej do 12-ej)
Kościół polski, c. Mansilla 3847 (nabożeństwa w każdą niedzielę
o godzinie 10-ej rano).

Ksiądz Władysław Zakrzewski, c. Paraguay 3901.

Związek Towarzystw i Organizacji Polskich w Argentynie, Za-
rząd Główny, Prezes, c. 25 de Mayo 550, dpto H.

T-wo „Dom Polski”, c. Paraguay 4023.

Towarzystwo „Wolna Polska”, c. Paraguay 4023.

Tygodnik „Głos Polski”, Redakcja i Administracja, Paraguay 4023.

Towarzystwo Żydów Polskich, c. Ayacucho 537.

DOCK SUD (Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie, calle Irala 1222.

W ROSARIO de SANTA FE.

Sociedad Polaca, calle Mendoza 1531.

W SANTA FE

Towarzystwo Polskie Wzajemnej Pomocy, c. Caseros 370.

W CORDOBA

Polski Związek Narodowy, Boulevard Bulnes 722.

W BERISSO

Towarzystwo Polskie, calle Napoles 4222.

„Koło Polskie”, Trieste esq. Barcelona.

W LLAVALLOL: — Towarzystwo Polskie.

W COMODORO RIVADAVIA: Towarzystwo Polskie.

MISIONES

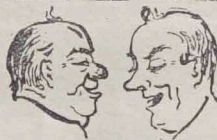
Kolonja „Azara”: Towarzystwo Polskie im. Króla Jana Sobieskie-
go; „Orędownik” - dwutygodnik.

Kolonja „Corpus” - Tow. Polskie im. Tadeusza Kościuszki.

Kolonja „Bompland” - Towarzystwo Polskie im. Józefa Piłsud-
skiego, dom Piotra Ciompeły.

POSADAS - „Towarzystwo Polskie”, dom Józefa Tarnowskie-
go, Avenida Corrientes, Chacra 40.

APOSTOLES - Tow. Polskie im. Króla Kazimierza Wielkiego.



JEDEN DRUGIEMU MÓWI

że najlepsze wyroby masarskie posiada
ALFONS TLALKA
chłodnie i składy na miejscu.

1659 — calle Oliden — 1665

Detaliczna sprzedaż wraz z dostawą do domów u
WINCENTEGO BANDURSKIEGO

Mercado San Telmo - miejsce Nr. 95.

— — — calle DEFENSA Nr. 961 — — —

Dr. N. v. MIŁOSLAWICZ.

chirurg, lekarz Szpitala Ravson;

— choroby skórne, weneryczne i moczościowe —
przyjmuje codziennie

calle TUCUMAN 417 — od 3 do 6-iej p.p.

calle NECOCHEA 1059, Boca, — od 6 do 8-iej wiecz.

Porady listowne w językach: hiszpańskim, czeskim
i niemieckim wysyła za nadesłaniem 10 pezów.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO POLSKII!

Wpłata w efektywnych DOLALACH St.
Zjedn. w mieszkaniu adresata bez wszel-
kich potraczeń

uskutecznia

SUMIENNIE, SZYBKO I TANIO

„Deutsche Schiffsagentur”

439 RECONQUISTA 439

Tow. Akc. **MEDDA** Wydz.
Reconquista 416 **Medda** Europy Centralnej

Pięćdziesiąt lat istnienia naszej firmy, w której to staraliśmy się z nieugiętą wytrwałością — powiększyć nasz

ODDZIAŁ POLSKI

Nareszcie dziś jesteśmy w stanie — śmiało Wam oświadczyć, że dom nasz zajmuje pierwszorzędne stanowisko — jako **Placówka Handlowa dla Polaków w Argentynie** i zapewniając Wam, że nasz kapitał jest najlepszą gwarancją dla waszych interesów, często przez Was oddanych do rąk niesumiennych kupców. Przyjemnie jest nam oświadczyć, że tak jak i dotychczas — tak i nadal — nie pożałujemy żadnych wysiłków na korzyść naszych Szanownych Klijentów.

Chcąc choć w części odwdziżyć się Wam, za tyle zaufania okazanego nam, — postanowiliśmy otworzyć w biurze naszym **Czytelnię i Bibliotekę Polską**, w której znajdują się najlepsze dzieła i pisma polskie; z których korzystać będą mogli wszyscy nasi klienci. Czytelnia ta będzie przynależną do naszego **Bezpłatnego Urzędu Pocztowego**, i będzie obsługiwana przez odpowiednio wykwalifikowanych urzędników. Jesteśmy pewni, że Sz. Klienci zechcą zrozumieć i ocenić ten nasz nowy wysiłek uczyniony dla ich dobra.

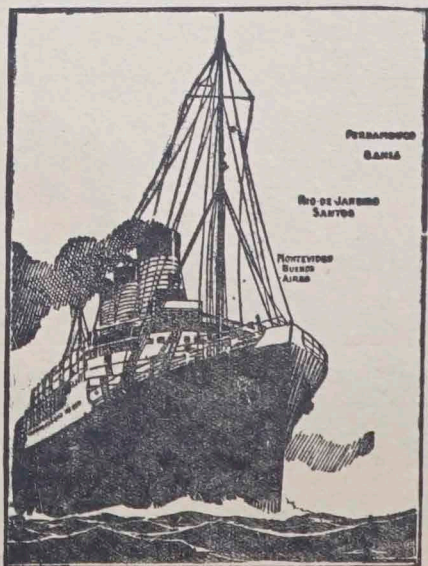
Przekonajcie się, że biuro

Akc. Tow. **MEDDA** Wydział
Reconquista 416 **Medda** Europy Centralnej

Dom nasz z 50 letnią egzystencją, jest jedynem biurem, które ofiaruje Wam największą pewność w **PRZESYŁANIU PIENIĘDZY** i **KUPNA KART OKRĘTOWYCH DO i Z POLSKI.**

Nie zapominajcie naszej firmy gdy chcecie przelać pieniądze do Europy, czy też wgsłać karty okrętowe dla swych rodzin.

O ile Sz. P.P. nie mogą zapłacić jednorazowo, to znaczy całkowicie, to również **SPRZEDAJEMY KARTY OKRĘTOWE NA RATY, NIE PODWYŻSZAJĄC CENY TEŻE.**



MEDDA
LTDA
Reconquista
416.

R.M.S.P

THE ROYAL MAIL LINE

Koncesjonowana przez Rząd Polski

PODRÓŻE DO POLSKI

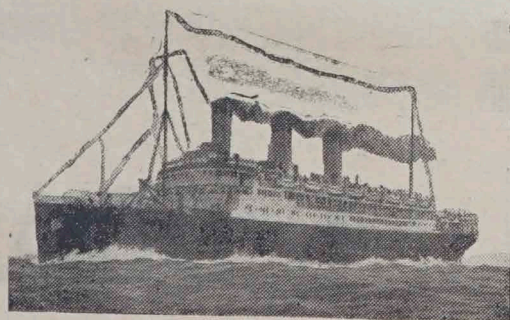
KARTY OKRĘTOWE ZWANE „DE LLAMADA”
NA PRZYJAZD RODZIN z POLSKI NA WARUNKACH
NAJKORZYSTNIEJSZYCH

ŻADAJ SZCZEGÓLNE INFORMACJE
OSOBIŚCIE LUB LISTOWNIE

**LA MALA REAL
ARGENTINA LTDA.**

RECONQUISTA 308

TELEFON: AVENIDA 7295 BUENOS AIRES * TELZGRAMY: * OMARIUS *



POLSKA

KARTY OKRĘTOWE I

„LLAMADY”

PODRÓŻ SZYBK

3^A KLASA
JADALNIE! Specjalne kabiny!

ŁAZIENKI

FRANCUSKIE LINJE OKRĘTOWE

CALLE RECONQUISTA 433

BUENOS AIRES